

Ks. Marek SZYMULA

DUCHOWOŚĆ ELIZY CEJZIK (1858-1898)
WSPÓŁZAŁOŻYCIELKI ZGROMADZENIA
WYNAGRODZICIELEK NAJŚWIĘTSZEGO OBLICZA

Treść: Wprowadzenie; 1. Sylwetka Elizy Cejzik; 2. Doświadczenie duchowej przyjaźni; 3. Pragnienie świętości; 4. Kontemplacja Bolesnego Oblicza Jezusa; 5. Mistyka cierpienia; Zakończenie.

Wprowadzenie

Do istotnego dziedzictwa współczesnego nauczania Kościoła można bez wątpienia zaliczyć rozbudzający się na nowo, szeroko rozumiany kult Oblicza Jezusa Chrystusa. Zostaliśmy przybliżeni do tajemnicy Twarzy Zbawiciela przez Sługę Bożego Jana Pawła II, który w Roku Wielkiego Jubileuszu roku 2000 powiedział: „Gdybyśmy jednak mieli wyrazić najzwężej samą istotę wielkiego dziedzictwa Jubileuszu, nie wahałbym się stwierdzić, że jest nią kontemplacja Oblicza Chrystusa: Chrystusa, którego postrzegamy jako postać historyczną i jako tajemnicę, i którego wieloraką obecność przeżywamy w Kościele i w świecie, wyznając, że On jest sensem historii i światłem na naszej drodze”¹. Ta „obliczańska” specyfika chrystocentrycznej duchowości ma swój szczególny wyraz w życiu świątobliwej Matki Elizy Cejzik (1858-1898), współzałożycielki wraz z bł. Honoratem Koźmińskim² Zgromadzenia Sióstr Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza. Zwana *apostolką Najświętszego Oblicza*, poprzez głębokie osobiste nabożeństwo do Oblicza Chrystusa oraz propagowanie Jego wizerunku rozszerzała ten kult szczególnie wśród kapłanów i wiernych Warszawy³. W jednym z listów do swego kierownika duchowego o. Koźmińskiego pisała: „O, daj Boże, daj Boże żeby Przenajświętsze Oblicze Pana naszego znalazło jak najprędzej gorących czcicieli wśród najbliższych sług i Przyjaciół swoich! [...] Wtenczas z pew-

¹ JAN PAWEŁ II, *List Apostolski Novo Millenio Ineunte Ojca świętego Jana Pawła II do biskupów, duchowieństwa i wiernych na zakończenie Wielkiego Jubileuszu roku 2000*, Poznań: Pallottinum 2001, 15.

² WACŁAW KOŹMIŃSKI – ur. 16 X 1829 r. w Białej Podlaskiej. 8 XII 1848 r. wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów, gdzie otrzymał imię zakonne Honorat. Święcenia kapłańskie przyjął 27 XII 1852 r. w Warszawie. Duszpasterzował w klasztorach w Warszawie, Zakroczymiu i Nowym Mieście n/Pilicą. Założył 26 bezhabitowych zgromadzeń, z których 17 istnieje do dzisiaj. Zmarł w opinii świętości 16 grudnia 1916 r. Beatyfikowany w Rzymie 16 X 1988 r. przez Jana Pawła II – por. M. WERNER, *O. Honorat Koźmiński, kapucyn, 1829-1916*, Warszawa 1972.

³ Listy Matki Marii Teresy od Oblicza Pańskiego - Elizy Cejzik do Czcigodnego Ojca Honorata Koźmińskiego, kapucyna, mps, AWNO, nr. (dalej: LEC), 102, 107, 110, 115, 124, 127.

nością wszystko prędzej by poszło, i najpiękniejsze dzieło jakie powstało pod słońcem zajaśniałoby w całym blasku nad światem”⁴. Za jej przyczyną były sprowadzane do Polski kopie wizerunku Oblicza Chrystusa⁵, i umieszczane w kościołach Warszawy⁶.

1. Sylwetka Elizy Cejzik

Eliza Cejzik⁷, czcicielka bolesnego Oblicza Chrystusa urodziła się w Orenburgu w Rosji 18 XI 1858 roku jako córka emigrantów z Polski, Michała i Julii z domu Konkołowicz. Wraz z rodzicami często zmieniała miejsce zamieszkania. Mieszkała w Pskowie, Petersburgu, w Dąbrowicy na Wołyniu oraz w Warszawie.

Na Chrzcie św. otrzymała imiona Elżbieta Emilia, ale nazywana była Elizą. W domu rodzinnym otrzymała dobre wychowanie i wzrastała w atmosferze żywej wiary, co przy pomocy łaski Bożej zaowocowało bogatym życiem duchowym. Około 20. roku życia zaczęło się w niej budzić coraz wyraźniejsze pragnienie poświęcenia się Bogu. Jednakże ze względu na sytuację rodziny (zmarła jej matka i najstarsza siostra, a później ojciec) musiała pozostać w domu i zająć się wychowaniem młodszego rodzeństwa.

W tym okresie doświadczyła pierwszych nadzwyczajnych łask. W nocy 1878 r. Eliza usłyszała wyraźnie w swym sercu głos Chrystusa: „Porzućcie wszystko, a Ja przyjdę i zaleję was dobrami”⁸. Rozwijało się w niej wewnętrzne nabożeństwo do bolesnych tajemnic życia Chrystusa, w rozważaniu których odkrywała swoje powołanie. W trudnych życiowo sytuacjach Bóg dał jej poznać „niezmierną wartość krzyża”, do którego całą sobą przylgnęła. Ten charyzmat miłości krzyża i męki Jezusa rozpoznał w niej bł. Honorat Koźmiński - jej spowiednik i kierownik duchowy. Eliza poddała się jego kierownictwu duchowemu. O. Honorat - założyciel wielu zgromadzeń prowadzących ukryte życie przed światem, na wzór Świętej Rodziny z Nazaretu – ukierunkował jej życie duchowe na dojrzewające w niej pragnienie wynagradzania Bogu za grzechy własne i całego świata. Przy współpracy z o. Koźmińskim – 21 listopada 1888 r. w Zakroczymiu - Eliza Cejzik dała początek nowej rodzinie zakonnej,

⁴ LEC 110.

⁵ Wizerunek był kopią świętego oblicza z Bazyliki św. Piotra w Rzymie, który od 1849 roku za zgodą Piusa IX był propagowany wśród przybywających do grobów apostołskich pielgrzymów. Na temat tego wizerunku wypowiedział się również papież Leon XIII. W Dekrecie Świętego Oficjum z 4 maja 1892 roku napisał: „Stolica Święta pragnie popierać cześć oddawaną wizerunkowi świętego oblicza Boskiego Zbawiciela oraz kopiom tego świętego obrazu tak, ażeby w duszach wiernych, którzy wielbią i kontemplują ten obraz, wzmagало się coraz bardziej wspomnienie cierpień naszego Pana Jezusa Chrystusa, a w sercach żal za grzechy i gorące pragnienie wynagrodzenia zniewag wyrządzonych Bożemu Majestatowi” - F. BOUCHARD, *Wielkie cuda pobożności, czyli skarby Kościoła wsparciem dla Ludu Bożego*, Gdańsk 2002, 48-51.

⁶ LEC 58.

⁷ Por. O. FILEK, "Duchowa biografia Elizy Cejzik", w: *Apostołka Najświętszego Oblicza Pana Jezusa Eliza Cejzik*, pr. zb. red. J.R. BAR, Kraków 1986; *Dziedzictwo Błogosławionego Honorata Koźmińskiego*, pr. zb. red. H.I. SZUMIŁ, G. BATOSZEWSKI, Warszawa-Sandomierz 1998, 467-514.

⁸ LEC 6.

której celem był i jest kult Bolesnego Oblicza Jezusa i szerzenie idei wynagradzania⁹. Chrystocentryczną drogę jej życia duchowego wyznaczało pragnienie oddawania nieustannej czci i miłości wynagradzającej bolesnemu Obliczu Jezusa Chrystusa. Matka Eliza Cejzik zmarła 16 II 1898 r. w Nowym Mieście n/Pilicą.

2. Doświadczenie duchowej przyjaźni

Dorastanie do podjęcia decyzji o całkowitym oddaniu się Chrystusowi poprzez śluby rad ewangelicznych w danym instytucie życia konsekrowanego wymaga od osoby przygotowującej się do tego aktu spełnienia odpowiednich wymogów w wymiarze właściwego wewnętrznego nastawienia oraz dojrzałości emocjonalno-duchowej. Na drodze dorastania do konsekracji najważniejszą jest więź z Chrystusem, która winna rozwijać się w atmosferze relacji oblubieńczej. Ważną rolę odgrywają także konkretne osoby spotkane przed wstąpieniem do zakonu, ale nade wszystko istotną rolę odgrywają osoby spotkane w zgromadzeniu, które pomagają w odkryciu sensu bycia dla Boga w ramach życia zakonnego, w rozpoznaniu pociągającego piękna pracy wewnętrznej, nie kłamanej radości z oddawania swych sił i zdolności na służbę bliźniemu oraz przeżywania braterskiej wspólnoty życia codziennego. Osoby te mogą to czynić oficjalnie jako wyznaczeni przez zgromadzenie formatorzy i spowiednicy, jako wspólnota całego zgromadzenia czy danego domu zakonnego. Mogą to być również osoby z zewnątrz, dyskretnie towarzyszące na drodze powołania przez dar modlitwy, świadectwo życia, wyrazy akceptacji obranej drogi, czy też pełnienia dzieł miłosierdzia jako dobrodzieje i fundatorzy. Te czynniki winny wpływać na proces dojrzewania do odkrycia własnej tożsamości jako osoby powołanej przez Boga, mającej upodobnić się do „Chrystusa w ten szczególny i wyjątkowy sposób, który jest dany członkom każdego instytutu w jego pierwotnym charyzmacie wpływającym z Ewangelii”¹⁰.

Wspomniane elementy kształtujące duchowość osoby zakonnej i jej tożsamość możemy zaobserwować w pozostawionej przez matkę Elizę Cejzik korespondencji do swego duchowego kierownika - błogosławionego ojca Honorata Koźmińskiego. Eliza miała szczęście dorastać w religijnej atmosferze domu rodzinnego, co pozostawiło w jej duszy głęboką pobożność i dziecięcą ufność wobec Boga. Z tej postawy wyrastał duch cnotliwej miłości Boskiego Oblubieńca i gorliwości w apostołskim dziele jej życia. Swoją tożsamość - osoby zakonnej i współzałożycielki zgromadzenia zakonnego - budowała w oparciu o intymną relację z Chrystusem-Oblubieńcem oraz relację z osobami będącymi jej duchowymi przewodnikami. To właśnie w błogosławionym Honoracie odnalazła matka Eliza osobę, która pomogła odkryć jej powołanie do życia zakonnego oraz zyskać wiernego towarzysza duchowej drogi ku Bogu. Świadczą o tym częste zwroty do niego: „Nasz Ojciec”, „Mój najdroższy Ojciec”, „Ukochany Oj-

⁹ M. SZYMULA, "Il culto del Santo Volto secondo il beato Onorato Kozminski", *Il Volto dei Volti* 6(2003) nr 1, 75-82; M. SZYMULA, J. CZERKO, "Il culto del Santo Volto di Gesù tramandato dai fondatori della Congregazione delle Suore di Riparazione del Santo Volto", *Il Volto dei Volti* 6(2003) nr 2, 60-68.

¹⁰ KONGREGACJA DS. INSTYTUTÓW ŻYCIA KONSEKROWANEGO I STOWARZYSZEŃ ŻYCIA APOSTOŁSKIEGO, *Życie braterskie we wspólnocie*, Żabki 1994, nr 36.

cze”. Na tej drodze obok kapłana stanęła zakonnica, felicjanka, Elżbieta Stummer, którą Eliza Cejzik nazywała „Nasza Matka”. Te dwie osoby wywarły istotny wpływ na Elizę. Byli tak jej bliscy, że w listach do Błogosławionego nazywa ich swymi „Rodzicami”¹¹. Łącząca ich duchowa relacja wytwarzała więź prawdziwej duchowej przyjaźni, która pomagała Elizie zbliżać się do Boga w atmosferze dziecięcego zaufania i miłości. Więzy przyjaźni zakonnej prowadziły Elizę Cejzik do szczególnej duchowej łączności z matkami współzałożycielkami kolejnych zgromadzeń zakonnego życia ukrytego - Sługą Bożą Franciszką Marią Witkowską¹² i Sługą Bożą Różą Anielą Godecką¹³. O ich relacji do siebie daje świadectwo Sługa Boża Godecka nazywając je nierozłączną trójką¹⁴. To pozytywne doświadczenie przyjaźni wewnątrz zakonnej oraz kierownictwa duchowego ze strony kapłana i siostry zakonnej może być przykładem i zachętą dla osób duchownych w podejmowaniu relacji na płaszczyźnie nie tylko zewnętrznych powiązań wynikających z codzienności (co jest również bardzo ważne), ale uczenia się nazywania i wyrażania swych stanów wewnętrznych, co może dopomóc w świadomym przeżywaniu siebie jako osoby oddanej Bogu.

3. Pragnienie świętości

Matka Eliza Cejzik od młodości nie szczędziła czasu ani trudu, by poznać na czym polega rozwój życia duchowego i jak codziennie współpracować z łaską Bożą. Pociągana wewnątrz do nieustannego wzrostu w miłości i wyrzeczeniu, już w domu rodzinnym korzystała z duchowych lektur, by rozpałać w swym sercu żar miłości Boga. Dzięki łasce Bożej i swoim pragnieniom upodobnienia się do Chrystusa, rozpoznawała drogę chrześcijańskiej świętości. Wiodła ona przez poznanie samej siebie, podjęcie wysiłków oczyszczeń wewnętrznych, aż po zjednoczenie z Oblubieńcem. Już u progu życia zakonnego Eliza przedstawiła swemu spowiednikowi – o. Honoratowi Koźmińskiemu – pragnienie i postanowienie bycia świętą. Jej zdaniem, jeden święty przynosi więcej chwały Bogu niż wielu przeciętnie żyjących. W dniu przyjęcia do postulatu oddaje się pod opiekę Matki Bożej z prośbą, aby raczyła rozporządzać łaskami Bożymi jej ofiarowanymi, aby oczyściła jej serce ze wszystkiego, co pocho-

¹¹ LEC nr 93.

¹² FRANCISZKA MARIA WITKOWSKA ur. 19 I 1866 w Wardomiczach na Białorusi. Wychowała się w Starym Siole pod Mińskiem a następnie mieszkała w Warszawie. W 1885 r. wstępuje na drogę życia zakonnego. W 1886 r. staje na czele zapoczątkowanego przez bł. H. Koźmińskiego Zgromadzenia Sióstr Najświętszego Imienia Jezus. Zgromadzenie podejmuje pracę wśród biednych, opuszczonych i chorych, jak również apostołstwo rękodzielniczek. Zmarła w opinii świętości 26 X 1895 r. Proces beatyfikacyjny został otwarty 12 X 1996 r.

¹³ RÓŻA ANIELA GODECKA ur. 13 IX 1861 r. w Korczewie, w guberni Twerskiej nad Wołgą. W 1882 r. ukończyła Instytut Mikołajewski w Moskwie, następnie pracowała na Mińszczyźnie, w Wilnie i w Warszawie. W 1887 r. wstępuje na drogę życia zakonnego. Od 1888 r. staje na czele jako współzałożycielka wraz z H. Koźmińskim Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi, którego celem była i jest praca nad podtrzymaniem wiary, rozwojem życia chrześcijańskiego, moralnego i kulturalnego w środowiskach robotniczych. Zmarła w opinii świętości w 1937 r. Proces beatyfikacyjny został otwarty 31 III 1998 r.

¹⁴ Por. R. A. GODECKA, *Wspomnienia. w: Apostołka Najświętszego Oblicza Pana Jezusa Eliza Cejzik*, pr. zb. red. J.R. BAR, Kraków 1986, 16.

dzi z pożądliwości, pychy lub zmysłowości. Była świadoma, iż świętość – polegająca na miłowaniu z całego serca, ze wszystkiej myśli i wszystkich sił, realizująca się na drodze uzgadniania woli człowieka z wolą Bożą – wymaga usunięcia z życia tego wszystkiego, co jest sprzeczne z powszechnym panowaniem miłości w życiu człowieka. Świętość wyklucza nie tylko grzech śmiertelny, ale także każdy grzeszny nałóg, a nawet nawykowe popełnianie niedoskonałości. A to wymaga stałej czujności, by poznać wolę Bożą i postępować zgodnie z nią, by wczuć się w pragnienia Serca Bożego i kochać Je miłością gorącą, by w Obliczu Jezusa odkryć ból jakiego nieustannie doświadcza od tych, których umiłował do końca, by pospieszyć z pomocą Weroniki, czyli aktem miłości wynagradzającej ocierać znieważoną Twarz Jezusa.

Z tych duchowych pragnień rodzi się w Elizie zobowiązanie do pracy ascetycznej nad sobą, do wzrastania w dobrym i rozwijania cnót. Dąży więc do poznawania i osłabiania w działaniu wad i tego wszystkiego, co stanowi przeszkodę w żarliwym miłowaniu Boga i dążeniu ku zjednoczeniu z Nim. Ascetyczny styl życia duchowego matki Cejzik jest przykładem, że można i należy od siebie wymagać, co czyni podejmując dzieło wynagradzania Bogu, czyli kochania, dziękowania i przepraszania w imieniu swoim i innych. Pragnie praktykować miłość, pokorę i wdzięczność, aby móc duchowo wzrastać. Z jej serca i ust często wyrwywają się akty miłości, uwielbienia i wdzięczności: „O cóż to za szczęście niewypowiedziane, o mój Boże, kochać Cię nad wszystko, zawsze być z Tobą, zawsze czuć Twoją ukochaną i miłości pełną obecność, w każdej chwili, na każdym kroku móc powiedzieć Ci, jak bardzo to nędzne serce pragnie coraz więcej, coraz goręcej - bez końca i miary Ciebie i tylko Ciebie samego miłować”¹⁵.

Przynaglona miłością Bożą, chciała jak najszybciej i jak najlepiej przygotować serce, aby Pan Jezus mógł ukształtować w nim swoje Boskie Oblicze. Już w pierwszym dniu życia zakonnego postanowiła być „najposłuszniejszym narzędziem w rękę łaski Bożej”¹⁶. Postanowienie to określiła wówczas jako jedyne swoje pragnienie i musiała wiele od siebie wymagać, aby je realizować.

W życiu duchowym Elizy Cejzik, jak wspomniano wcześniej, można dostrzec wiele podejmowanych przez nią praktyk ascetycznych. Bliska jej przyjaciółka - Sługa Boża Godecka wspomina, iż Eliza była na co dzień jakby zatopiona całkiem w Bogu, ale to nie przeszkadzało jej, by w kontaktach z ludźmi być nadal zawsze miłą i wesołą¹⁷. Wzrost jej gorliwości i zatopienie się w Bogu jest dowodem, że wysiłki ascetyczne prowadziły ją w dobrym kierunku. O Honorat popierał jej pragnienia oddawania się wydłużonej modlitwie twierdząc, iż jej ofiara miła jest Bogu. Eliza więc pozostając w świecie, czyniła wysiłki, by swoim życiem uświęcać go. Stawała się coraz bardziej czujna na sprawy ludzkie i Boże. Wspomagała potrzebujących, uczyła młodzież i dzieci, otaczała opieką współsiostry, nie rezygnując z troski o rodzonych braci. Podejmowała różne prace zewnętrzne, przestrzegając jak mogła najpilniej pracy nad sobą, wyrażonej w codziennym porządku ćwiczeń duchowych. Jednakże, gdy wyma-

¹⁵ LEC 121.

¹⁶ LEC, 1.

¹⁷ Por. A. GODECKA, *dz. cyt.*, 206n; por. 172; 253-261; 284-285.

gała tego miłość bliźniego, wierna ewangelicznej prawdzie obecności Chrystusa w drugim człowieku, rezygnowała z pewnych form modlitewnego spotkania ze swoim Oblubieńcem, na rzecz służby potrzebującym¹⁸.

Eliza czyniła wszystko ze swej strony, aby powierzone jej dzieło Boże, tworzenie nowego zgromadzenia zakonnego, rozwijało się. Bóg jednak żądał od niej czegoś innego niż wysiłku organizacyjnego. W duchowym doświadczeniu usłyszała słowa Pana Jezusa: „Inni będą dokonywać wielkich dzieł, ty zaś masz tylko cierpieć i wynagradzać”¹⁹. Podobne świadectwo złożyła o matce Elizie Cejzik wspomniana A.R. Godecka: „Pan Bóg chciał ją mieć u stóp swoich, bo miłym Mu było przestawianie z tą świątobliwą duszą i dlatego nie dopuścił, aby zajęcia zewnętrzne pochłaniały ją”²⁰. Tak ugruntowana w miłości Bożej matka Eliza podjęła, charakterystyczne dla siebie i rodziny zakonnej, powołanie do kontemplacji bolesnego Oblicza Pana Jezusa i wynagradzania Boga swoim gorliwym życiem chrześcijańskim i zakonnym.

4. Kontemplacja Bolesnego Oblicza Jezusa

Nabożeństwo do Najświętszego Oblicza łączy się w istotny sposób z kultem całej Osoby Jezusa Chrystusa. W Jego bolesnym Obliczu ujawnia się tajemnica Wcielenia, Narodzenia, Męki i Zmartwychwstania. Kontemplacja Jezusowej Twarzy prowadzi do odkrycia Jego nadprzyrodzonej obecności w Kościele, w sakramentach, we czci Imienia Jezus i adoracji Krzyża²¹. W pierwszych konstytucjach Zgromadzenia matka Eliza przekazała siostronom duchową troskę o ten szczególny Boży Wizerunek, w adoracji którego sama doznawała wielu nadprzyrodzonych łask: „Oblicze Pana naszego Jezusa Chrystusa znieważone i w Męce zelżone, a teraz na nowo jakby plwocinami obrzucane przez bluźnierców, będzie głównym przedmiotem czci tego zgromadzenia”²². Będzie ono także Godłem i jakby Chorągwią, pod którą zgromadzenie będzie działać, a nawet bronią, której mają używać w walce z bezbożnością, gdyż sam Zbawiciel zapewnił nas o zwycięstwie pod tym sztandarem w walce o pozyskanie przebaczenia i miłosierdzia²³.

Matka Eliza w znieważonym Obliczu Jezusa odkryła swój intymny przedmiot kontemplacji. Dostrzegła w Nim źródło nieskończonej miłości Boga-Ojca, która ją zachwycała i wewnętrznie owładnęła. Wpatrując się w Oblicze, otworzyła się na płynącą zeń przemieniającą moc. Ono uduchawiało i uszlachetniało jej wyobraźnię, serce zapalało miłością, a pamięć podtrzymywało w obecności Bożej. Wewnętrznie poruszona rozumiała, iż współpraca z uświęcającym działaniem łaski Bożej wymaga zdecydowania się na podjęcie systematycznej pracy nad sobą w celu zapomnienia o so-

¹⁸ Por. LEC 12.

¹⁹ LEC 192.

²⁰ A. GODECKA, *dz. cyt.*, 207.

²¹ Por. H. KOŹMIŃSKI, *Okaż nam Oblicze Twoje*, Warszawa 1913; TENŻE, *O czci wynagradzającej*, *dz. cyt.*

²² E. CEJZIK, *Ustawy Zwiastunek Wynagradzania*, rkp, AWNO, 20.

²³ Por. *tamże*.

bie. Dlatego sięgnęła po środki ascezy chrześcijańskiej jako pomoc w dziele całkowitego poddania się woli Boga. Pragnęła w swoim życiu nasłuchiwać głosu Oblubieńca wiedząc, że jest to możliwe tylko przy poddawaniu własnych upodobań i namiętności w niewolę miłości Bożej.

Swoje wysiłki ascetyczne ukierunkowywała na czuwanie, by chronić Święte Oblicze przed nowymi zniewagami. Obrala drogę ascezy zmysłów przez utrzymywanie w ryzach pamięci i wyobraźni. Odtąd jej życie było zjednoczone z cierpiącym i wciąż znieważanym Jezusem. Nosząc w sercu pamięć na bolesne Oblicze trwała w podjętej ascezie i dorastała do coraz większego rozmiłowania się w Bogu.

Ascetyczne wysiłki, poddające wyobraźnię, pamięć i umysł działaniu łaski Bożej, owocowały umiejętnością przeżywania w pokoju wewnętrznym wszelkich duchowych trudności, jak również prozaicznych wydarzeń zewnętrznych. W chwilach pokusu prosiła Pana, aby zakrył ją tarczą swojego Oblicza przed napaścią szatana²⁴. Kiedy zaś doświadczała słabości w wypełnianiu ślubów zakonnych, w akcie ufności uciekała się do Miłosierdzia Bożego, którego - jak mówiła - „nieprzebrane skarby są nam darowane w Obliczu Jezusa”²⁵. Będąc natomiast pośród ludzi, w gwarze miasta, miała zwyczaj szukania w pamięci Bożego Oblicza. Dzięki takiej postawie, nie pogrążała się we wrażeniach zmysłowych płynących z otaczającego ją świata, ale trwała w kontemplacji Boskiej Twarzy, czerpiąc z niej zapas do służby Bogu i bliźnim²⁶. Jako pilna obserwatorka życia Eliza umiała kojarzyć proste, prozaiczne wydarzenia z teologicznym doświadczeniem obecności Bożej. I tak np. idąc ulicami Warszawy w śnieżny dzień, widząc białe płatki śniegu, podziwiała ich biel, piękno i wyobraziła sobie, że są one symbolem łask, którymi Jezus obdarza ludzkość. Wówczas myślała, że podobnie jak płatki śniegu są deptane bez zastanowienia, tak też wiele łask jest niezauważonych, zlekceważonych i zmarnowanych. Te refleksje prowadziły ją do modlitwy, w której oddawała Bogu wszystkie swe uczucia miłości, wdzięczności i przeproszenia jako wynagrodzenie „za ślepotę i niewdzięczność ludzi wobec Bożych obdarowań”²⁷.

Ukierunkowana przez kontemplację bolesnego Oblicza Eliza pragnęła spłonąć przed Nim jako całopalna ofiara zadośćuczynienia²⁸. Prosiła więc Jezusa, aby przyjął ją na wyłączną swą własność i zawładnął jej wolą, rozumem, pamięcią, myślami, pragnieniami, aby to wszystko, co do niej należy znikło bez śladu i mogło w Bogu się przemienić w Jego chwałę²⁹.

W kontemplacji znieważonego Oblicza Jezusa matka Eliza Cejzik otrzymała mistyczny dar wnikania w wewnętrzne stany Serca Jezusa. Oświecona łaską Bożą przeżywała mistyczne poznanie intencji Chrystusa modlącego się i cierpiącego; Jezusa przejętego chwałą Ojca i pragnieniem zjednoczenia z Nim ludzkości pogrążonej w

²⁴ Por. LEC 9.

²⁵ LEC 124.

²⁶ Por. LEC 112.

²⁷ LEC 100.

²⁸ Por. LEC 68.

²⁹ Por. LEC 86.

grzechu. Te doświadczenia na modlitwie rodziły w niej prośby, by Jezus nauczył ją takiej modlitwy, aby mogła być zjednoczona z Jego najczystsza intencją zanoszoną podczas modlitwy za grzesznego człowieka³⁰.

Dar kontemplacji Bolesnego Oblicza opisała jako noszenie w sercu obrazu Twarzy Jezusa na podobieństwo matki noszącej w sercu obraz oblicza swego dziecka. Gdziekolwiek znajduje się jej myśl jest zawsze przy nim. Eliza, wychodząc z domu do codziennych zajęć, spoglądała na obraz Oblicza i prosiła Jezusa o błogosławieństwo na podejmowane prace i ukształtowanie w niej Jego obrazu, aby w kontaktach z ludźmi pociągała ich ku Niemu jako wiernych czcicieli³¹.

W celu uformowania swojego życia w duchu ekspiacji podjęła wezwanie do całkowitego poświęcenia się Panu Bogu jako „ofiara wynagrodzenia za wszystkich i za wszystko”³². Ten dar z siebie jako uczyniła Matka Cejzik świadczy, że podjęte wysiłki ascetyczne rozwinęły w niej szczególną miłość ku Bogu. Została ukierunkowana na dar oddawania chwały Bogu i wynagradzania, co zaświadcza o właściwie odczytanym duchowym powołaniu, które jest przede wszystkim darem łaski.

5. Mistyka cierpienia

Męka i śmierć Chrystusa na Krzyżu była ulubionym przedmiotem modlitw i kontemplacji matki Elizy. Treści te zachęcały ją do gorliwości w miłowaniu Boga i budziły dar pragnienia cierpienia. Rozważając życie Jezusa i Maryi poznawała, iż nie przeżyli Oni ani jednej godziny na ziemi bez ofiary, bez cierpienia, bez męki. Pragnęła więc naśladować najdroższe swemu sercu Osoby i w modlitwie wołała: „Gdzież jest krzyż mój, gdzie są ciernie żywota!”³³. W jej podejściu do cierpienia widoczny jest pewien rozwój. Trudności jakich doznawała w domu rodzinnym nazywała „karmieniem mlekiem macierzyńskim”, natomiast jako osoba dorosła pragnęła już cierpienia, które określała „chlebem mocnych”³⁴. Dla niej znaczyło to akceptację cierpienia wynikającego z podporządkowania własnej woli Bogu i człowiekowi. Podejmuje więc odejście nie tylko od rodziny – przez rozpoczęcie życia zakonnego - ale jako już oddana Bogu przez śluby, pragnie odejść „od samej siebie”, by zbliżyć się do Jezusa i z Nim, jak On i dla Niego cierpieć i kochać. Doświadczane cierpienie, wynikające z codzienności, razem z modlitwą ofiarowała Bogu. Była przekonana, że cierpienie może najskuteczniej oczyścić z egoizmu i przygotować do przyjęcia nowych łask³⁵. Pragnęła więc „spalić się na krzyżu z miłości ku Temu, który z miłości ku nam nie-wdzięcznym na krzyżu się spalił”³⁶, a któremu ona ślubowała życie według Jego rad.

³⁰ Por. LEC 110.

³¹ Por. LEC 112.

³² LEC 116.

³³ LEC 24.

³⁴ LEC 42.

³⁵ Por. LEC 60.

³⁶ LEC 48.

Nie była to jednak postawa cierpiętnictwa. Akceptowanie cierpienia wynikającego z codzienności to chrześcijański wymiar ascezy krzyża. W takim duchu należy pojmować słowa Matki Elizy, która przez pryzmat cierpienia postrzega swoje życiowe powołanie do miłowania Boga.

Miłość i cierpienie nawzajem przenikały jej życie. Często powtarzała uczynione niegdyś postanowienie, że im bardziej Bóg będzie doświadczał ją cierpieniem, tym goręcej będzie Go miłowała³⁷. Spragniona cierpienia - jak „łania spragniona wody ze strumieni” (Ps 42, 1) – prowadzi duchowy dialog z Jezusem otwierając swoje życie na doświadczenie miłowania i cierpienia. Opisze w jednym z listów wewnętrzne słowa o czekającym ją „morzu boleści”, przez które będzie musiała przejść zanim osiągnie zbawienie: „zaleję cię miłością, zaleję cierpieniem, zaleję rozkoszą”³⁸. Umochniona łaską, sercem miłującym odpowiedziała za Maryją: „Fiat, fiat”³⁹. Bóg obdarzył ją nadprzyrodzonym darem cierpienia. Dał jej odczuć ból męki przez mistyczny udział w Jego drodze krzyżowej. Pewnego razu, podczas Mszy świętej odczuła silny ból serca, jakby okolonego cierniem. Było to fizyczne doświadczenie męki Chrystusa. Podczas tej ekstazy prosiła Maryję, aby mocą Jej Miłości, każdą kroplę krwi płynącą spod Jezusowych cierni przemieniła w piękną i wonną różę, którą mogłaby złożyć Jej w ofierze. Odtąd stale marzyła o paśowych różach, z których ciernie zostawiałyby sobie, a kwiaty ofiarowałyby Maryi i Jej Synowi, by już nigdy nie zadawały Im żadnych ran⁴⁰.

Pragnienie ofiarowania swego życia z miłości do Boga i ludzi wyrażała przez porównanie siebie do płonącej przed Obliczem Chrystusa lampki oliwnej. Jej całopalna ofiara dopełniła się w ostatniej, śmiertelnej chorobie. Matka Eliza Cejzik zmarła w wieku czterdziestu lat. Można o niej powiedzieć, iż zniknęła jak ziarno obumarłe w glebie, aby wydać obfity plon.

Zakończenie

Analizując pisma matki Elizy Cejzik możemy stwierdzić, iż miłość do Boga umocniona darem cierpienia, znalazła swój wyraz w jej życiowym powołaniu szerzenia kultu Chrystusa przez kontemplację Jego bolesnego Oblicza i czci wynagradzającej. Ten szczególny rys duchowości chrystocentrycznej wprowadził ją w misterium dzieła Zbawienia, które w Kościele kontynuuje dziś Zgromadzenie Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza.

³⁷ Por. LEC 98.

³⁸ LEC 101.

³⁹ LEC 116.

⁴⁰ Por. LEC 114.

LA SPIRITUALITÀ DI ELIZA CEJZIK (1858-1898)

Sommario

La storia della spiritualità ci mostra gli esempi della realizzazione del vangelo nella vita concreta. Il cristocentrismo della vita spirituale dei santi e devoti cristiani continuamente ci ispira con la ricchezza delle forme e dell'imitazione dei misteri della divinità e umanità del Figlio di Dio. Nella storia polacca della santità cristiana incontriamo Eliza Cejzik (1858-1898), adoratrice del Volto doloroso di Cristo. Analizzando gli scritti di Madre Eliza possiamo affermare che l'amor di Dio, rafforzato con il dono della sofferenza, ha trovato il suo modo di esprimersi nella sua vocazione vitale nel divulgare il culto di Cristo attraverso la contemplazione del suo Volto doloroso e della riparazione. Questa particolare caratteristica della spiritualità cristocentrica ha portato Eliza nel centro del mistero del salvatore, che nella chiesa d'oggi si manifesta nella Congregazione polacca delle Suore della Riparazione del Santo Volto - le figlie spirituali di Madre Eliza Cejzik.